

Sygnatura akt VI Ka 763/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **28 października 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk (spr.)

SSO Marcin Mierz

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2014 r.

sprawy **E. S.** ur. (...) w R.

syna A. i O.

oskarżonego art. 177§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 17 czerwca 2014 r. sygnatura akt VI K 602/12

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

sygn. akt VI Ka763/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 17 czerwca 2014r. w sprawie VI K 602/12 uznał E. S. za winnego tego, że w dniu 28 czerwca 2012 roku w R. na placu przyległym do KWK (...) w R. przy ul. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że prowadząc samochód marki (...) o nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności w trakcie wykonywania manewru ruszania i skrętu w prawo, nie obserwując właściwie pieszego znajdującego się obok samochodu przez co doprowadził do potrącenia bokiem swojego pojazdu i przewrócenia pieszego a następnie do najechania na jego lewy bok ciała prawym przednim kołem pojazdu przez co spowodował nieumyślnie wypadek, w którym pieszy P. H. odniósł ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci urazu klatki piersiowej ze stłuczeniem płuc, złamania żeber V-X po stronie lewej, odmo krwiakiem pourazowym lewostronnym, rozejścia

spojenia łonowego i stawu krzyżowo biodrowego lewego, złamania wyrostka poprzecznych trzonów kręgów L1 i L2 po prawej i L2,4,5 po lewej stłuczenia i krwiaka podtorebkowego nerki lewej oraz krwiaka podskórnego ściany klatki piersiowej brzucha uda i podudzia lewego stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu, za to na mocy art. 177 § 2 kk skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, na mocy art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 2 lata.

Apelację wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych mogący mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, a polegający na przyjęciu:

a) że oskarżony E. S., przeciął pas ruchu pokrzywdzonego P. H. w trakcie ruszania z miejsca, podczas gdy ze szkicu biegłego wynika, że to P. H. przeciął pas ruchu oskarżonego E. S. już po włączeniu się oskarżonego do ruchu.

b) że oskarżony E. S., przeciął pas ruchu pokrzywdzonego P. H. przed ukończeniem manewru skrętu w prawo, podczas gdy jak wynika ze spójnych zeznań świadków złożonych w toku postępowania przygotowawczego i rozprawy pokrzywdzony P. H. wszedł pod koła samochodu prowadzonego przez oskarżonego, na co wskazuje usytuowanie pojazdu oskarżonego wzdłuż ulicy (...), w linii prostej do wagi towarowej.

c) że oskarżony E. S., w trakcie wykonywania manewru skrętu w prawo nie zachował szczególnej ostrożności i nie upewnił się czy wokół samochodu nie znajduje się pieszy i bez takiego upewnienia ruszył jednocześnie skręcając w prawo, mimo iż przeczą temu wyjaśnienia oskarżonego i zeznania samego pokrzywdzonego

II. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

Art. 207 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z oględzin miejsca zdarzenia pomimo wniosku dowodowego w tym przedmiocie złożonego przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego popartego przez rzecznika oskarżenia publicznego i obrońcę.

II. obrazę przepisów materialnego, a mianowicie:

a) a to art. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym, poprzez jego niezastosowanie, polegające na nieuwzględnieniu, że oskarżony działał w granicach zasady ograniczonego zaufania i wobec znalezienia się pokrzywdzonego w tzw. martwej strefie, mógł liczyć że pokrzywdzony będzie przestrzegał przepisów ruchu drogowego.

b) a to art. 1 § 3 w zw. z art. 9 § 2 ustawy kodeks karny poprzez jego niezastosowanie, polegające na nieuwzględnieniu, że w warunkach zgromadzonego materiału dowodowego nie można oskarżonemu przypisać skutku w postaci uszkodzenia ciała pokrzywdzonego, albowiem swoim zachowaniem nie naruszył norm postępowania, co więcej nawet przy dochowaniu najwyższych standardów reguł ostrożności nie mógł on obiektywnie przewidzieć niespodziewanego zachowania pokrzywdzonego

c) a to art. 26 ust. 5 ustawy prawo o ruchu drogowym, poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na zastosowaniu wprost normy art. 26. ust. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym, podczas gdy zgodnie z zaskarżonym przepisem powinien on być zastosowany jedynie odpowiednio.

d) a to art. 17 ust. 2 w zw. z art. 26 ust. 4 i 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym, przez wyrażenie niesłusznego poglądu prawnego, iż w warunkach ustalonego przez sąd stanu faktycznego oskarżony winien ustąpić pierwszeństwa pieszemu, przy całkowitym pominięciu treści zasady ograniczonego zaufania (art. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym) i faktu, że poszkodowany dopuścił się naruszenia norm art. 11 ust. 1 i 2 oraz 13 ust. 3 ustawy oraz art. 14 pkt 1 lit. a i b ustawy prawo o ruchu drogowym

e) a to art. 11 ust. 1 i 2 ustawy prawo o ruchu drogowym, poprzez jego niezastosowanie, polegające na nieuwzględnieniu, że pieszy poruszając się poza krawędzi jezdni i ustępować miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi

f) a to art. 13 ust. 3 ustawy prawo o ruchu drogowym, poprzez jego niezastosowanie, polegające na nieuwzględnieniu, że pieszy uprawniony jest do przechodzenia przez jezdnię poza przejściem dla pieszych tylko pod warunkiem, że nie spowoduje bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów, a nadto że obowiązany jest ustąpić pierwszeństwa pojazdom

g) a to art. 14 pkt 1 lit. a i b ustawy prawo o ruchu drogowym, poprzez jego niezastosowanie, polegające na nieuwzględnieniu, że pieszemu zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych oraz zabrania się wchodzenia na jezdnię spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność drogi.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy i uniewinnienie E. S. od zarzuczonego czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza uzasadnienia środka odwoławczego skutkuje koniecznością uznania wywiedzionego środka odwoławczego za bezzasadny w stopniu oczywistym.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonanie przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.05.2005 roku sygn. WA 12/05 OSNwSK 2005/1/949, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach w dnia 5.04.2007 roku w sprawie II AKa 30/07, Prok.i Pr. 2007/11/32).

Z kolei przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 k.p.k.), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 k.p.k. oraz wyczerpującego i logicznego - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14.12.2006 roku w sprawie III KK 415/06 OSNwSK 2006/1/2452).

Odnosząc się do zarzut obrazę przepisów postępowania pamiętać zatem, iż zgodnie z art. 438 kpk orzeczenie ulega uchyleniu lub zmianie w razie stwierdzenia obrazę przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia, zatem może to nastąpić nie przy każdej takiej obrazie, a jedynie wówczas, gdy obraza ta mogła mieć wpływ na treść orzeczenia (zob. w. SN z 22 maja 1984 r., IV KR 122/84, OSNPG 11/1984, poz. 101); wymaga to więc oceny indywidualnej na tle okoliczności konkretnego przypadku.

Obraza prawa materialnego polega natomiast na wadliwym jego zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można, zatem stawiać zarzutu naruszenia prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia ma polegać na błędnych ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia lub na naruszeniu przepisów procesowych (wyrok SN z dnia 2007.11.28, sygn. II KK 172/07, LEX nr 351223).

Naruszenia powołanych wyżej zasad nie sposób dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia.

Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie, dokonując następnie wszechstronnej oceny zebranych dowodów, nie uchybiając zasadom wiedzy, logicznego rozumowania, ani doświadczenia życiowego, rzetelnie i szczegółowo ocenę tę przedstawiając w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia.

W istocie apelacja obrońcy stanowi polemikę z ocenami dowodów oraz ustaleniami dokonanymi przez Sąd meriti, a zaprezentowanymi w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, zaś zarzut obrazy prawa materialnego wywodzony z błędów w ustaleniach faktycznych ostać się nie mógł, bowiem argumentacja obrońcy sprowadza się do forsowania wersji wydarzeń dla oskarżonego korzystnej i oceny takiej przez pryzmat przepisów o bezpieczeństwie w ruchu drogowym, nie zaś odniesienia tych do dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń.

W pierwszej kolejności wypada wykazać bezzasadność zarzutu obrazy prawa procesowego. Z uzasadnienia apelacji wydaje się wynikać kwestionowanie zasadności oddalenia wniosku dowodowego o przeprowadzenie oględzin, ale zarzut skierowany jest do przepisów art. 207 kpk i 7 kpk, a przecież wedle pierwszego „w razie potrzeby dokonuje się oględzin miejsca, osoby lub rzeczy”. Takiej zaś potrzeby trudno się dopatrzeć. Sąd I instancji dysponował protokołem oględzin z miejsca zdarzenia, szkicem sytuacyjnym sporządzonym jako załącznik do tego protokołu, a także dokumentacją fotograficzną zawartą w opinii biegłego. W takiej sytuacji zobrazowanie miejsca zdarzenia było pełne. Forsując potrzebę przeprowadzenia oględzin, ale też innej oceny zgromadzonych dowodów obrona ignoruje właśnie protokół oględzin i szkic, które utrwaliły ustawienie powypadkowe samochodu oskarżonego, a to ono ma istotne dla sprawy znaczenie, tak dla oceny wyjaśnień i zeznań, jak i możliwości przypisania oskarżonemu sprawstwa.

Jak wspomniano obrońca nie postawił zarzutu obrazy art. 170 § 1 kpk, ale i takiej nie można by było się dopatrzeć, Sąd należycie wykazał zaistnienie przesłanki z pkt. 5, dodatkowo wskazując w uzasadnieniu postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego argumenty przemawiające za tym, iż uznał okoliczność, która miała być udowodniona, za udowodnioną już uprzednio zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy, o tyle, że pełnomocnikowi oskarżyciela posiłkowego chodziło o zaprezentowanie warunków przestrzennych miejsca zdarzenia, a te wynikają w jasny sposób z wcześniej wymienionych dowodów. Nie ma w postanowieniu mowy o braku znaczenia wnioskowanej czynności dowodowej.

Zarzut błędów w ustaleniach faktycznych oparty jest wyłącznie na tezie o tym, iż pojazd oskarżonego był w ruchu, a to pokrzywdzony, jak oględnie ujął obrońca- przeciął jego pas ruchu, co wprost należy rozumieć, iż wszedł na jadący pojazd. Warto obronę odesłać do, nie tyle do zeznań pokrzywdzonego, co protokołu oględzin i szkicu, dokumentów ignorowanych przez skarżącego, z których wprost wynika, że samochód oskarżonego nawet po przyjeździe na miejsce policji pozostawał ustawiony skośnie do drogi początkowej, czyli ustawienia równoległego do jezdni ulicy (...), a równocześnie nie prostopadle do niej, czyli nie równoległe do wjazdu na wagę, a jakież to spójne zeznania świadków przekonują o tezie przeciwnej nie wiadomo. Co więcej oskarżony potwierdził, że aby uwolnić spod kół pieszego wycofał swój samochód do tyłu i zasady doświadczenia życiowego wykluczają, aby skoro miał jechać na wprost to cofanie wykonywał po łuku. Zresztą gabaryty samochodu oskarżonego wykluczają, aby poruszanie pojazdem na odległości 2 metrów tak bardzo zmieniło kierunek jazdy. Wreszcie wypada odesłać do wyjaśnień oskarżonego i to nie tylko tych z postępowania przygotowawczego, ale sprzed Sądu, znamienne jest przecież pierwsze zdanie opisujące przebieg zdarzenia (drugie wyjaśnień) „W pewnym momencie waga kazała wjeżdżać, ja poszedłem do samochodu, zapaliłem silnik i skręciłem w prawo”. Ta spontaniczna relacja, wskazuje na szczerość wypowiedzi, na którą nie wpłynęła realizacja linii obrony. Następco oczywiście oskarżony zaprzeczył, by skręcał, ale jak wykazał to Sąd I instancji oraz jak przekonują o tym zeznania pokrzywdzonego i protokół oględzin, późniejsze wyjaśnienia nie mogą być uznane za wiarygodne.

Trafne jest też ustalenie, że „E. S., w trakcie wykonywania manewru skrętu w prawo nie zachował szczególnej ostrożności i nie upewnił się czy wokół samochodu nie znajduje się pieszy i bez takiego upewnienia ruszył jednocześnie skręcając w prawo”, sam oskarżony potwierdził, że nie rozglądał się za pieszymi, wystarczyło mu, że w lusterku wstecznym nikogo nie dojrzał, a równocześnie pełną miał pełną świadomość, że nie ma zachowanej widoczności wokół pojazdu oraz, że w tym miejscu mogą być piesi, tak w sensie patroli, jak i przecież kierowców innych samochodów, którzy oczekiwali na wjazd na wagę. Równie dobrze w owym martwym punkcie mógł znajdować się kierowca

samochodu z prawej strony i nie byłoby to nic dziwnego, skoro jego kabina znajdowała się z tej strony względem pojazdu oskarżonego. Dodać należy, że zaniechanie przez oskarżonego doposażenia pojazdu w lusterka zapewniające mu obserwację innych uczestników ruchu drogowego nie może obciążać, tamtych. Nie chodzi tylko o taką sytuację, jaka nastąpiła, ale oskarżony kierując tym pojazdem niewątpliwie wyprzedzał pojazdy jednośladowe, wymijał pieszych idących poboczem i godził się z tym, że może ich nie widzieć na pewnym odcinku drogi. Niewątpliwie wielokrotnie konstrukcje pojazdów sprzyjają istnieniu martwych punktów obserwacji, niemniej uświadomienie tego powoduje typowo wzmoczenie ostrożności, z czego, jak wynika z apelacji, oskarżony poczuł się uwolniony.

Niezrozumiałe są zarzuty skierowane przeciwko obrazie przepisów prawa materialnego, nawet abstrahując od wcześniejszych uwag wykluczających możliwość stawiania takiego zarzutu, przy kwestionowaniu ustaleń faktycznych.

Obrazić zatem miał Sąd meriti przepis art. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym, wypada przypomnieć jego treść; „Uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania”. Jakie zastosowanie wobec oskarżonego miałyby znaleźć nie wiadomo, oskarżony przecież nie widział pieszego i nie uważał za stosowne upewnić się, co do obecności przechodzących ludzi. Z kolei pieszy również nie był obowiązany powziąć wątpliwości, że oskarżony ruszy nie upewniając się, co do możliwości bezpiecznej jazdy.

Prawo o ruchu drogowym w art. 26 ust 4 stanowi, że: „Kierujący pojazdem, przejeżdżając przez chodnik lub drogę dla pieszych, jest obowiązany jechać powoli i ustąpić pierwszeństwa pieszemu”. Natomiast w ust. 5. „Przepis ust. 4 stosuje się odpowiednio podczas jazdy po placu, na którym ze względu na brak wyodrębnienia jezdni i chodników ruch pieszych i pojazdów odbywa się po tej samej powierzchni”.

Owszem druga norma wskazuje na konieczność odpowiedniego stosowania ust. 4, niemniej nadal jest skierowana do kierującego pojazdem, czyli to on ma obowiązek jechać powoli i ustąpić pierwszeństwa pieszemu, a nie na odwrót. Odpowiedniość wiązać należy z treścią art. 1 ust. 2 ustawy prawo o ruchu drogowym, który stanowi, że jej przepisy stosuje się również do ruchu odbywającego się poza miejscami wymienionymi w ust. 1 pkt 1 (drogami publicznymi, strefami zamieszkania oraz strefami ruchu), w zakresie min. koniecznym dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa osób. Te kryteria miejsce zdarzenia spełniało, czyli na kierującym spoczywały wszystkie obowiązki wynikające z ustawy prawo o ruchu drogowym.

Nie jest zatem zrozumiałe dlaczego na oskarżonym nie miał spoczywać obowiązek z art. 17 ust 2 ustawy prawo o ruchu drogowym: „Kierujący pojazdem, włączając się do ruchu, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu”, czy cytowany wcześniej art. 26 ust. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym.

Oderwane od realiów sprawy, nawet w wersji obrońcy, jest natomiast forsowanie tez, które miałyby wskazywać na winę pokrzywdzonego. Owszem w myśl art. 11 ust 1 ustawy prawo o ruchu drogowym: „Pieszy jest obowiązany korzystać z chodnika lub drogi dla pieszych, a w razie ich braku - z pobocza. Jeżeli nie ma pobocza lub czasowo nie można z niego korzystać, pieszy może korzystać z jezdni, pod warunkiem zajmowania miejsca jak najbliżej jej krawędzi i ustępowania miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi”, a wedle ust. 2 „Pieszy idący po poboczu lub jezdni jest obowiązany iść lewą stroną drogi”. Dalej zgodnie z art. 13 ust 3 ustawy prawo o ruchu drogowym: „Przechodzenie przez jezdnię poza przejściami dla pieszych, o którym mowa w ust. 2, jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą, prostopadle do osi jezdni”.

Pokrzywdzony nie przechodził jednak ani chodnikiem, ani poboczem, nie przekraczał też jezdni, co więcej wykazał, że sprostał życzeniu obrony, aby jezdnię przekraczał w tym miejscu i szedł na wprost do miejsca pracy, zmusiłoby go do naruszenia wskazanych norm. Dodać można, że niewiele by to zmieniło, bo nadal wkraczałby na plac, po którym poruszały się pojazdy, w tym prowadzony przez oskarżonego, a ten wedle realizowanej linii obrony, nie widział potrzeby obserwowania ruchu pieszych.

Owszem wedle art. 14 ustawy prawo o ruchu drogowym zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych, spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność drogi, niemniej pokrzywdzony nie wyszedł przed pojazd, bo nawet wedle oskarżonego w jego bok, nie wyszedł zza pojazdu (w sensie innego), a jedyną przeszkodą dla dostrzeżenia go przez oskarżonego, było zaniechanie przez tego, aby upewnić się, czy może ruszyć nie stwarzając zagrożenia dla pieszych.

Podsumowując w warunkach zdarzenia, nagłego dla pieszego ruchu pojazdu i jego równoczesne skręcenie, uniemożliwiające pieszemu podjęcie jakiegokolwiek zachowania obronnego, przy jednoczesnym nie obserwowaniu przez oskarżonego okolicy bezpośrednio przyległej do pojazdu, jedynie w zachowaniu oskarżonego dostrzec można naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W zachowaniu pokrzywdzonego, nawet w tym, iż rozmawiał przez telefon komórkowy nie sposób znaleźć przyczynienia w jakimkolwiek stopniu. W okolicy było na tyle głośno, że nagle uruchomienie i ruch pojazdu nie było dla pokrzywdzonego do przewidzenia, ani dostrzeżenia, pozbawiało go to możliwości podjęcia skutecznej obrony.

W omawianej sytuacji również zarzut obrazy art. 1 § 3 w zw. z art. 9 § 2 kk jest nieskuteczny, nie budzi wątpliwości, że oskarżonemu można przypisać, iż nie mając zamiaru popełnienia czynu, popełnił go na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu mógł przewidzieć, dlatego należało również wyłącznie z zachowaniem oskarżonego wiązać doznanie przez pokrzywdzonego określonych obrażeń.

Reasumując Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów apelacji obrońcy E. S., ani wywodów uzasadnienia środka odwoławczego, uznając, że Sąd I instancji przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, dokonując prawidłowej, zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów, która doprowadziła do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji trafnej oceny prawnej zachowania oskarżonego, który dopuścił się występku z art. 177 § 2 kk. Sąd odwoławczy ocenił również, iż na akceptację zasługuje wymiar kary orzeczonej w stosunku do oskarżonego, o tyle, że wobec kierunku wywiedzonego środka odwoławczego, karę wymierzoną w dolnej granicy ustawowego zagrożenia ocenić należy za wręcz symboliczną, słusznym też jest zastosowanie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł o utrzymaniu zaskarżonego wyroku w mocy.